

# SŁO - wo DO SłO - WA

Pismo literacko – kulturalne młodzieży  
Zespołu Szkół Budowlano - Geodezyjnych  
im. S. W. Bryły w Białymstoku

Nr 32  
grudzień  
2019

## W numerze:

- **Praktyka zawodowa w Hiszpanii, czyli jak naprawdę było...** - Jakub Biziuk, Gabrysia Staniszevska, Patrycja Rydzewska, Karol Sikorski, Damian Czaczkowski, Adam Jurczuk, Jakub Magnuszewski
- **Grzegorz Pawelko - Nauczyciel Roku 2019 w ZSB-G – Julia Szklarzewska**
- **W 2019 roku byliśmy...**- wiersze, zdjęcia i inne prace konkursowe:  
Jakub Bystrowski, Marcela Bałakier, Magdalena Tokarewicz, Jerzy Szpakowicz
- **Pisać każdy może...**- Wizja Morfeusza

## **Praktyka zawodowa w Hiszpanii, czyli jak naprawdę było...**

**20.10.2019 r. grupa naszych 24 uczniów z kierunków: geodezja, budownictwo, roboty wykończeniowe, urządzenia i systemy energetyki odnawialnej powróciła z 4-tygodniowych praktyk zawodowych, które odbywała w Hiszpanii w ramach projektu POWER „Technika dla natury”. Koordynatorem projektu ze strony hiszpańskiej była szkoła Carlosa V w Sewilli.**



Mieszkaliśmy w prywatnych mieszkaniach u rodzin hiszpańskich w centrum Sewilli z zapewnionymi trzema posiłkami dziennie. Serwowane potrawy znacznie różniły się od tradycyjnych polskich. Typowe dania obiadowe to np. ryż z owocami morza, zapiekanka ziemniaczano-serowa i ryba na różne sposoby, śniadania słodkie, ale skromne, np. babeczki z kakao, płatki na mleku (przydałaby się polska kiełbasa!), obiadokolacje obfite o godz. 22.00, albo później...



### **Damian i Karol na murach zamku, a w dole białe wioski**

Hiszpanie zasypiają około pierwszej w nocy, dlatego do godz. 23.00 lub 24.00 mogliśmy przebywać poza domem, na spacerach po mieście. Należy dodać, że wschód słońca w tym czasie w Hiszpanii rozpoczynał się o godz. 8.00. Początki były trudne, głównie w zakresie komunikacji, bo Hiszpanie, zwłaszcza starsi, słabo mówią po angielsku, stąd rozmowy z domownikami odbywały się wyłącznie w ich języku, albo

na „migi”. W takich przypadkach nieoceniony okazywał się internetowy tłumacz. Ale po spędzonych tam 4 tygodniach poczuliśmy się zupełnie jak w domu. Przyzwyczailiśmy się do oszczędzania wody i prądu, wyłączania urządzeń elektrycznych z kontaktów i gotowania wody w mikrofalówce, ponieważ w tym kraju prawie nie używa się czajników elektrycznych.



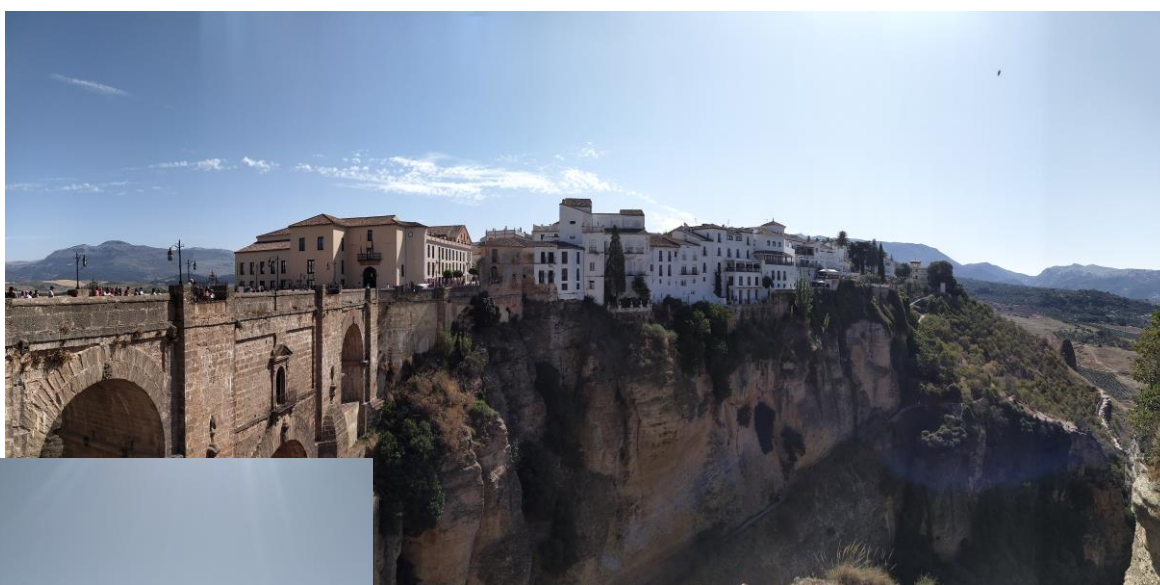
Karol mieszkał u 67-letniej Hiszpanki, która szła spać ok. 24.00. Wieczorami oglądała TV, śpiewając hiszpańskie piosenki do własnego akompaniamentu na nienastrojonej gitarze, a Karol spędzał wolny czas na spacerach po mieście, albo przesiadywał na urokliwych murkach nad rzeką, gdzie zaprzyjaźnił się z dwoma Rosjanami, jednym Arabem i Hiszpanką polskiego pochodzenia. Adam i Kuba zakwaterowani zostali u Hiszpanki o imieniu Maria, którą nazywali „mamą” z powodu niezwykle opiekuńczego podejścia do nich.

Hiszpanie są bardzo komunikatywni i otwarci na zawieranie nowych znajomości. W ciągu dnia wychodzą tłumnie na kawę do lokali, których jest tu wiele i różnego rodzaju. Ze względu na wysokie temperatury i tradycję przerwa w pracy, tzw. sjesta wynosi 2-3 godziny. Dlatego ok. godz. 14-15 życie przenosi się do barów. Powszechnym widokiem są obłożone przez Hiszpanów stoliki na chodnikach, które utrudniają poruszanie się w i tak bardzo wąskich uliczkach.

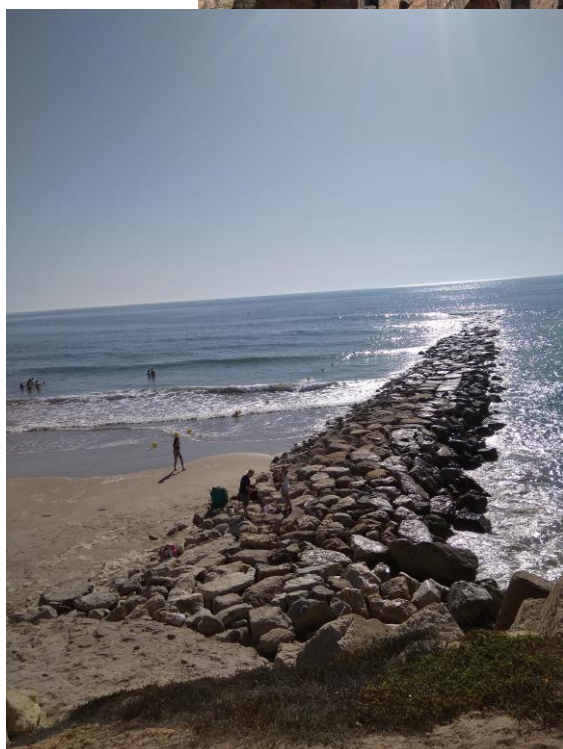
Wracają do pracy ok. 17.00. Stąd sklepy są czynne w godzinach 9.00-13.00 i po przerwie od 17.00 do 22.00.

Ludzie tutaj mają zupełnie inne podejście do życia i niczym się nie stresują. Z powodu „beztresowej” jazdy co drugi, trzeci samochód jest poobijany, a nie całkiem rzadki jest widok zatrzymującego się na środku jezdni, albo na rondzie, na światłach awaryjnych samochodu, z powodu „pilnej” rozmowy telefonicznej. Mówiący szybko i głośno Andaluzjczycy są bardzo mili i zdecydowanie mniej zdystansowani niż my wobec przyjezdnych i samych siebie.

Zachwyciły nas białe wioski (w każdą sobotę odbywały się wycieczki turystyczne!), małe bajkowe miasteczka pomiędzy skałami w górach z białymi elewacjami budynków i pomarańczowymi dachówkami, które oglądaliśmy po drodze do miasta Ronda, które



usytuowane jest na górze, otaczają je przepiękne widoki, a wzrok przyciąga słynny kamienny most ponad wąwozem.



W naszej pamięci zapisał się szczególnie wyjazd nad ocean do Kadyksu, połączonego mostem z resztą kraju, plaża i kąpiel w oceanie. Samą Sewillę zwiedziliśmy wzdłuż i wszerz.

Praktyki odbywaliśmy w parach w różnych miejscach miasta. Geodeci wykonywali badanie sprzętu pod względem sprawnościowym, terenowe pomiary geodezyjne na budowach, pomiary satelitarne z użycie GPS-u, tworzenie map w programie AutoCad. Większość tych zadań była dla nas zupełnie nowa, z tego powodu niezwykle interesująca i cenna, tak jak nasze certyfikaty, które potwierdzają zdobyte umiejętności.



**Kasia z kl. III G wykonuje pomiary geodezyjne na budowie**

Uczniowie z kierunku energetyki odnawialnej pracowali przy montażu kolektorów słonecznych oraz paneli fotowoltaicznych i wykonywali prace konserwacyjne. Alternatywne źródła energii są w Hiszpanii cieszą się wielką popularnością. Prawie każdy dom wyposażony jest w kolektory, które są tu bardzo opłacalne z racji klimatu i niskiego opodatkowania.



**nasi uczniowie montują kolektor słoneczny na dachu budynku**



W tym czasie grupa z budownictwa murowała ścianki działowe, kleiła płytki ceramiczne i ścianki z płyt gipsowo-kartonowych, a pozostali zajmowali się wykończaniem mieszkań.

### **Jakub z kl. III B na dachu budynku skuwa starą warstwę tynku**

W hiszpańskiej szkole obowiązuje skala ocen 5-10, z czego 10 jest najwyższą oceną. Już w wieku 16 lat można zakończyć edukację, pod warunkiem ukończenia rozpoczętego etapu edukacji. W tym kraju trudniej

zdobyć wyższe wykształcenie i zdecydowanie jest ono bardziej cenione. Np. zawód nauczyciela jest bardzo szanowany, prestiżowy i dobrze opłacany (ok. 2000-2500 euro). System edukacji jest podzielony na wiele etapów i bardzo trudne są egzaminy pomiędzy nimi. Po zwiedzeniu szkoły IES Politecnico (rodzaj technikum), możemy z

dumą powiedzieć, że nasze Centrum Kształcenia Zawodowego jest nawet lepiej wyposażone, i w ogóle ZSBG wizualnie prezentuje się wspaniale.

Na koniec wspomnimy, ku przestrodze, o pewnej niefortunnej przygodzie jednego z naszych kolegów wyrwanego o ok. godz. 3 w nocy z głębokiego snu przez pukanie jednej z naszych opiekunek, która przybyła z informacją, że za chwilę wyjeżdżamy do Hiszpanii. Kolega nie bez stresu wrzucił dwie pary skarpetek i kilka innych rzeczy, które wpadły mu w ręce, m.in. proszek do prania Persil, i z drobnym opóźnieniem wyruszyliśmy w drogę nad ranem w sobotę, nie w poniedziałek. Dlatego, jeśli załapiecie się na kolejne praktyki za granicą, czego wam życzymy, pamiętajcie spać wcześniej, najlepiej z dwudniowym wyprzedzeniem. Nigdy nie wiadomo, czy nie pomylicie daty wyjazdu.



**relacja i zdjęcia :**

**Jakub Biziuk, Gabrysia Staniszevska,  
Patrycja Rydzewska, Karol Sikorski,  
Damian Czaczkowski, Adam Jurczuk, Jakub Magnuszewski**

## Kiedyś będzie lepiej!



**Bryłkę dla Nauczyciela Roku 2019 podczas tegorocznego Święta szkoły otrzymał Pan Grzegorz Pawelko, nauczyciel geodezji i absolwent naszej szkoły.**

**Jestem...** na pewno nauczycielem i geodetą. Kierunek wybrałem trochę przypadkowo, tak doradziła rodzina. W szkole jednak najbardziej lubiłem geodezję i fotogrametrię, więc wybrałem dobrze.

### 2002 r., czasy studenckie, Orla Perć, Tatry

**Lubię...** dobrze się wyspać, na co ostatnio nie mogę sobie zupełnie pozwolić. Od ponad trzech lat nie przespałem całej nocy (**DZIECIAKI!**).

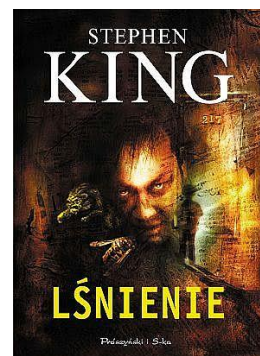
**Jeśli nie nauczyciel to...** inżynier na budowie.

**W szkole zmieniłbym...** system oceniania na zero-jedynkowy, albo ktoś umie, albo nie. 30 % to zdecydowanie za mało na pozytywną ocenę. Od czasów kiedy się tu uczyłem, czyli w latach 1994-1999, zmieniło się wiele. Niestety, poziom był wtedy dużo wyższy. Przeglądając zeszyty z technikum, dostrzegam tematy, które teraz pojawiają się dopiero na studiach. Poziom przygotowania uczniów rozpoczynających naukę w szkole był także znacznie lepszy.



**Praca ...** nie jest celem życia. Człowiek pracuje, żeby żyć, nie odwrotnie.

**Czytam, oglądam, słucham...** na aktualnym etapie mojego życia filmy – „Tomek i przyjaciele”, „Strażak Sam” i książki w zdecydowanie twardej okładkach. Kiedyś - powieści Stephena Kinga: „Lśnienie”, „Zielona mila” (i inne) oraz filmy na ich podstawie. Polecam.



**Największy sukces...** to rodzina: żona Wanda, syn Hubert (4 lata) i córka Łucja (1 rok) oraz zdobycie uprawnień zawodowych na wykonywanie samodzielnych prac geodezyjnych.

**Życie...** zbyt szybko płynie

### 2003 r., Olsztyn, pomiary do pracy magisterskiej

**Denerwuje mnie...** beztrioskie podejście uczniów do nauki.

**Szanuję...** tradycje i przekonania innych.

**Cieszę się...** zawsze, kiedy uczniowie poprawiają oceny!

**Nie umiem...** pływać.

**Marzę...** o podróży dookoła świata.

**Wierzę...**, że kiedyś będzie lepiej.

**Potrafię...** robić sushi.

**Żałuję...** niewykorzystanych okazji, np. kupna działki za 60 tys., którą obecnie sprzedałbym za dwukrotną cenę.

**Nie zgadzam się...** na chamstwo i agresję w życiu codziennym i publicznym.

**Moje zasady...** Zawsze jest czas na poprawę ocen.

**Rodzina...** jest najważniejsza.



**Najciekawsze przeżycie...** miało miejsce na kilkudniowej wycieczce szkolnej do Zakopanego w roku 1998 w kl. IV technikum w czasie matur (matura była wtedy w kl. V). Spadałem z Giewontu, spod samego krzyża. Złapałem się kolegi, kolega koleżanki, koleżanka kogoś i tak do szczęścia, a szósty złapał się łańcucha. Byliśmy kompletnie nieprzygotowani na wyjście w góry, śnieg w maju, my w adidasach, przewodnik w krótkich spodenkach. Część klasy została w schronisku, ale inni ruszyli w góry. Nasz opiekun pan Piętka (**na zdjęciu w**

**marynarce**) o mało nie dostał zawału.

Tak w ogóle to były najlepsze lata w moim życiu. Uczyłem się w bardzo fajnej klasie, spotykaliśmy się po lekcjach, a niedawno na 20-lecie ukończenia szkoły. Wychowawczyni pani Piętka była wspaniała, opiekuńcza, wyrozumiała, pan Piętka - zasadniczy, dobry wykładowca i miał całą bazę zadań obliczeniowych dla każdego numeru w dzienniku, co w czasach bez komputera było imponującym wyczynem.



**Moje rady...** Planować przyszłość zawodową we wcześniejszych latach szkoły średniej, na jakie studia pójść i kim chcę być. Ostatni rok to zdecydowanie za późno. Rozumiem uczniów, bo mnie także brakuje systematyczności, ale jeśli ktoś chce coś osiągnąć, także w geodezji, to musi włożyć w to więcej trudu. A w geodezji najważniejsze są: skrupulatność, sumienność, umiejętność analizowania i dostrzegania błędów. Tak jak w życiu.

**Dziękujemy. Jest pan świetnym nauczycielem i ma pan super podejście do uczniów. Jeśli mamy problem, zawsze możemy liczyć na pana pomoc, wyrozumiałość i tłumaczenie „do skutku”. Swoimi żartami i poczuciem humoru urozmaica pan lekcje i sprawia, że nie są nudne, ani męczące.**

2014, Tatry

Julia Szklarzewska, kl. I G/4

## W roku 2019 byliśmy...

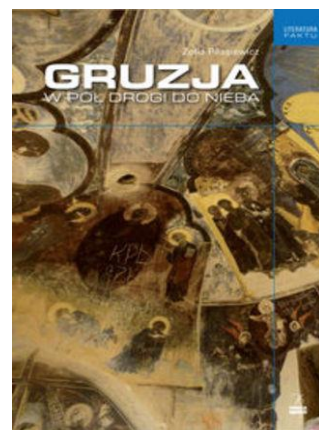


- na spotkaniu z Zofią Piłasiewicz, pisarką, psychologiem i podróżniczką, laureatką trzeciego plebiscytu czytelników Nagrody im. W. Kazaneckiego za książkę pt. „Podróż”

Z panią Zofią Piłasiewicz łączy mnie wspólna pasja do podróży. Bardzo zaciekała mnie swoimi opowieściami o Gruzji oraz skłoniła do przemyślenia odwiedzenia tego kraju w przyszłości.

**Julia Szklarzewska, kl. I G/4**

Moim zdaniem, spotkanie było bardzo ciekawe, ponieważ pisarka zajmująco opowiadała oraz obszernie odpowiadała na pytania. Z odpowiedzi można było dowiedzieć się interesujących



rzeczy na temat Gruzji - kraju, o którym napisana została książka „Gruzja. W pół drogi do nieba”.

**Paweł Putko, kl. I G/5**

Na spotkaniu zainteresował mnie opis krajobrazu Gruzji. Dowiedziałam się m.in., że Gruzja ma wspólną granicę z Armenią, o czym wcześniej nie wiedziałam. Bardzo zaciekały mnie zdjęcia wykonane przez panią Zofię w podróży, które można było oglądać przez cały czas spotkania w formie prezentacji. Spotkanie z pisarką zachęciło mnie do przeczytania jej książek „Syberyjski sen. Opowieść bezdrożna.” oraz „Gruzja. W pół drogi do nieba”.

**Natalia Żwirko, kl. I G/5**

- w VIII LO na XIV Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim „Przyroda poezją i prozą pisana”

**Jakub Bystrowski z kl. III G  
w interpretacji wiersza  
Jana Brzechwy  
pt. „Ludzie i zwierzęta”**





- na Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim „Wolność kocham i rozumiem” – Jerzy Szpakowicz, kl. II H



- na Ogólnopolskim Konkursie Twórczości Dzieci i Młodzieży poświęconym postaci Błogosławionego ks. Michała Sopocki (patrona Białegostoku) „Otwarte serce”

**Marcela Bałakier, kl. II H**  
nagroda w kategorii literackiej i plastycznej

Ciemny kościół, cisza błoga,  
Przy ołtarzu, blisko Boga.  
- „Oto jest kapłan  
Według Serca Mego”



Czym żeś zasłużył księżu Michale,  
Że Boskie usta wyrzekły pochwałę?

Dlaczegoż Ciebie Bóg upodobał,  
Trudną, lecz szczytną drogę zgotował?  
I klucz powierzył do świętości,  
Łaski Swojej i ... mojej wieczności.  
Niepojęte Boże Plany!  
Czemu Tobie zaufały,  
Zanim Ty Im zaufałeś?  
Widać wiedział Bóg,  
co czyni...

Otworzyłeś serce Swoje.  
To, co dał Pan,  
wziąłeś.  
Nikt nie wierzył,  
Ty przyjąłeś.  
Tyś już w Niebie poznał Pana  
Więc zginając swe kolana  
Proszę, byś dopomógł – boś Sercu Pana bliski,  
Jak Ty - otworzyć serce na łaski

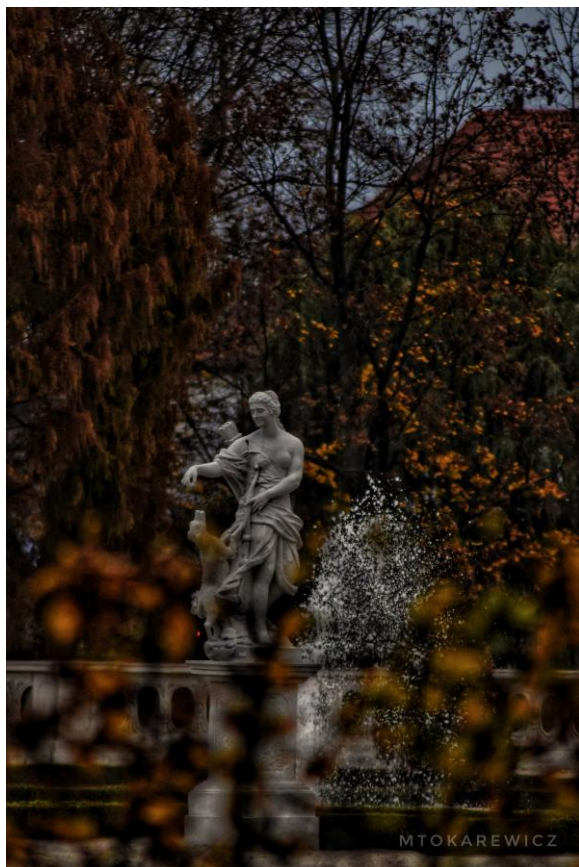
**Jerzy Szpakowicz, kl II H, nagroda w kategorii literackiej**

Otwierał serce na bliźniego w potrzebie,  
Nie myślał jeszcze wtedy o Niebie.  
Młodzież uczył i rannym żołnierzom pomagał.  
Nad ukazaniem Boskiego oblicza pracował.  
I choć z wieloma trudami się zmagał,  
Nie poddał się, znając Słowo Boże.  
Wiedział, że Bóg Go wspomůže.  
Niebios Planu był aniołem,  
Miłosierdzia Apostołem.  
Boże Drogi, Miłosierny  
Tobie Michał zawsze wierny.  
Kroczył według Słowa Twego  
Wynieś Go na Świętego!

**rys. Marcela Bałakier**



- **na Międzyszkolnym Konkursie Fotograficznym dla dzieci i młodzieży „Historyczne i współczesne oblicza Białegostoku” - Magdalena Tokarewicz**



**Zdjęcie Magdaleny Tokarewicz z kl. I G/4 przedstawia nimfę Kallisto z orszaku bogini Artemidy karmiącą psa .**

To jedna z 18 figur rzeźbiarskich w parku Pałacu Branickich. Aleja powstała w 1752 roku, a jej autorem był najprawdopodobniej Jan Chryzostom Redler. Obecnie 12 rzeźb to oryginały, które w różny sposób dotrwały do naszych czasów. To jeden z największych zespołów rzeźb na terenie kraju, wpisany do rejestru zabytków.

Pisać każdy może....

## Wizja Morfeusza

Błąkam się po świecie jak zbłąkana dusza  
W oparach marzeń - wizja Morfeusza.



Czego mi potrzeba?  
Tylko zrozumienia...  
Ciemne obłoki, zatrzymane wrota  
czasu,  
Zamknięta twierdza Monte Cassino.  
Liczą się pieniądze, a stworzenia  
giną.  
Spadam w dół jak spadająca  
gwiazda.  
System ma kontrolę nade mną.  
Jak się z niej uwolnić?  
Moja władza w rękach i moje życie.  
Czego mi potrzeba

Tylko wolności...

**maska : Marcela Bałakier**

Jestem jak latawiec w szafie  
Czuję się martwy.  
Ale wiosna - coraz bliżej  
Nadciągają wiatry...

**Michał, kl. II C**

**Kolegium redakcyjne: Julia Szklarzewska, Magdalena Tokarewicz, Marcela Bałakier**  
**Opiekun: p. Iwona Milewska**  
**Adres redakcji: Zespół Szkół Budowlano – Geodezyjnych, ul. Słonimska 47/1, Białystok**